Dzisiaj Dzieje Apostolskie przypominają, że było to Pawłowi zapowiedziane przy jego nawróceniu, że będzie mu dane nie tylko Jezusa głosić, ale też za Niego cierpieć. Paweł przeżył próbę ukamienowania, ale to bolesne wydarzenie go nie zniechęciło. Poszedł następnego dnia dalej do innego miasta, aby tam głosić Ewangelię i pozyskiwać uczniów. Wszędzie, gdzie się zatrzymywał, Paweł dodawał innym otuchy, umacniał ich od strony uczuciowej i emocjonalnej, motywował, uspokajał, i przede wszystkim zachęcał do wierności i wytrwania w wierze, „bo przez wiele ucisków, trzeba nam wejść do królestwa Bożego”. Jest to pewnego rodzaju zapowiedź tego, że trzeba mieć świadomość takiej możliwości, że może nadejść czas ucisku i prześladowania, i trzeba być przygotowanym w życiu na przeciwności i niepowodzenia. Przeciwności przychodzą z zewnątrz, a niepowodzenia to wynik naszej wewnętrznej słabości lub niedoskonałości, ograniczoności. Cokolwiek jednak by się działo, trzeba wytrwać w wierze. Przeciwności losu czy własne słabości nie powinny nas od wiary odciągać, ale przeciwnie naszą odpowiedzią na nie ma być zawsze wytrwałość – wytrwałość w pragnieniu i dążeniu do tego, co dobre i wytrwałość w wierze. A Pan Bóg da nam wystarczającą ilość sił do przejścia przez wszelkie przeciwności i do dochowania Jemu wierności. Niech pokój Boży i Jego miłość uwolni nasze serca od trwogi i lęku i pomaga nam żyć w świetle Jego łaski i miłości.